

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego
egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwałe 3 (Tel. 73)

500 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 173)

Grzyby i polipy.

Lwów, 24. marca.

Brzmi to w naszej nowej Polsce tak nierewelacyjnie, tak prawdopodobnie: dźwiga Państwo swój kredyt polityką pokoju, dźwiga aktami międzynarodowymi o niezaprzeczonej, najdotkliwszej doniosłości, najdotkliwszej doniosłości, dźwiga żmudnie swą walutę bodaj o tych kilka tysięcy marek na dolarze — a oto występuje w szranki jakiś dom bankowy, jakiś „dolarowy król”, jakiś tak lub owak zwący się czy anonimowy spekulant i korsarz giełdowy i powiada: nie, będzie jak ja chce — wbrew wam. I robi swoje.

Tak było od początku, tak w formie ostrzejszej jest dziś. Niewidzialna ręka przekreśla obliczenia urzędowych finansistów i cedulki dziennie wypełnia w sposób jej dogodny. Ktoś niewidzialny szydzi i kpi z wielkich tyrad Ministrów skarbu, z ich programów małych i wielkich, doraźnych i odległych. Ktoś z uśmiechem politywania przechodzi poprzez dyplomatyczne sukcesy, ozięble powodzenia. Nie obchodzą go, — on dyktuje wyroki, od których niemasz apelacji, — on tajemniczy, nieuchwytny trybunał.

Wypłynęło onegdaj z tego zbitego, spletanego w solidarności kłębu grzybów i polipów naszego życia finansowego nazwisko Szereszewskiego. Dziś wiemy, kim on jest. Wiemy, że idzie przeciw państwu, że bezkarze nie popełnia na niem zbrodnie, że nie jawnie pracuje na jego szkodę. Ale dla przyszłości, dla legend, które snuć się będą około naszych czasów, będzie ów Szereszewski symbolem. Uosabiać będzie jedną z owych ciemnych sił, które dławia i opóźniają rozrost i moc Polski. Będzie jako jeden w imieniu wszystkich — polip, blada zmora, której istnienie poznaje się po skutkach, po powolnym ubytku krwi i życia, wysączanego z ofiary.

Niema w tem przesady, jest chyba nieudolność wypowiedzenia i zbytek niedomówień. Fala pokatnej giełdowej spekulacji przybrała rozmiary elementarnej klęski społecznej. Pieniądz jest arterią w organizmie państwa, jest treścią tej arterji. I jak lepki, gesty rój mszyc obsiada żywą łąkę, tak czarna chmura giełdowych spekulantów opadła na nasze finansowe życie. Nie przejdzie nic, czego przepuścić nie zechca, nie przejdzie nic, z czego nie ściągnęli daniny. A roślina więdnie.

Nie czas dziś na obliczanie, jak potwornie wielki odsetek obywateli państwa spekuluje na walutach — bądź zawodowo, bądź w wolnych chwilach, bądź dla przelotnych kochrzyści. U ludzi, uważających się za uczciwych, zaciera się przy blasku dobrego interesu granica między dozwolonym i niedozwolonym i bez specjalnej intencji stają się ci wcale uczciwi amatorzy nowem kółkiem w

Protest sejmowego Klubu ukraińskiego przeciwko uznaniu wschodnich granic Polski.

Postępek ten musi być traktowany jako złamanie przysięgi poselskiej.

Warszawa, (AW.) „Ekspress Poranny” donosi, że posłowie Klubu ukraińskiego ogłosili w łódzkiej „Republike” komunikat z protestem przeciw uznaniu wschodnich granic Polski przez Radę Ambasadorów.

Komunikat ten wywołał jak naj-

gorsze wrażenie w kołach sejmowych, które upatrują w tym akcie złamanie przysięgi poselskiej, złożonej przez posłów ukraińskich, a zobowiązującej do pracy dla dobra Państwa.

Niemcy nie myślą jeszcze uledz

Zapowiadają dalszy opór wobec żądań Francji.

Wiedeń, (AW.) „N. W. Abendblatt” donosi z Paryża za „Chicago Tribune”, że w angielskich kołach urzędowych nic nie wiadomo o rzekomej kapitulacji Niemiec. Prze-

ciwnie, z londyńskiego sprawozdania lorda Abernona wynika, że Niemcy zdecydowały się prowadzić walkę jeszcze kilka miesięcy.

machinie ssacej państwo, w maszynie złodziejskiej, bandyckiej, potwornej, w swej na polu usankcjonowanej zbrodni.

Ale nie o tych amatorów chodzi, skuszonych zyskiem i dla zysku wiążących się kręgiem interesów z czernią zawodowców. Chodzi właśnie o tych zawodowców, o setki i tysiące Szereszewskich w surdutach i w chałatach, o owych królików, uprawiających politykę własną, ponadpaństwową i przeciwpaństwową, o armję ich faktorów i emisariuszy.

Z nimi walka jest konieczna — aż do zupełnego zniszczenia ich. Nie pomoga policyjne obławy i rewizje, radujące się śmiesznym łupem, jak kropla ze strumienia, płynącego tajemnym korytem. Grzyb, trawiący organizm państwa wyciąć trzeba i zniszczyć z korzeniem. A na tyle siły mimo kontrakcji i potęgi przeciwnika państwo zdobyć się może i musi.

W obronie własnej.

Prasa rządu i prasa nie-rządu.

Lwów, 24. marca.

Kiedy przed niewielu dniami poruszyliśmy sprawę braku w Polsce czasopism, któreby popularyzowały i torowały wśród społeczeństwa droge zamiarom kół kierowniczych Państwa, nazwała to „Gazeta Warszawska” — „zbytym optymizmem czy też pesymizmem”, doszukując się „wspomnień dawnej urzędowości” właśnie — wśród naszych współpracowników.

Jeśli tak jest, jak twierdzi „Gazeta Warszawska”, wdzięczni jej jesteśmy za to odkrycie. Bo „urzędowość” jedynie w oczach kogós

antyrządowego jest błędem. „Gazeta Warszawska” zresztą ze swych siostrzyc stołecznych i prowincjonalnych istotnie dumną może być i słusznie z tego, że od początku zamartwychwstania Polski z krótkimi pauzami szła ostro i mocno przeciw ogromnej większości polskich rządów — lewych, centrowych i facho- wych. Jest w tem pewna konsekwencja, przed którą czoło pochylić wypada, jest jakaś imponująca siła w takim taranie, który bije i

rozkrusza, niweluje i niszczy rząd po rządzie, gabinet po gabinecie.

Chylimy czoło pełni podziwu... I przyznajemy, że jeśli pesymizmem było twierdzenie, że brak w Polsce poważnie inspirowanego organu rządu, to niewątpliwie skrajnym optymizmem byłoby oświadczenie, że niedostaje Polsce organów nierządu.

Jednak — może i bez „wspomnień dawnej urzędowości” — nie staniemy w zwartym szeregu przeciwrządowych taranów. Może od- odwrotnie, może — dla dobra Państwa.

Tak się nam wydaje, że lepiej będzie dla Państwa, gdy znajdzie się ktoś, kto bez partyjnych uprzedzeń i partyjnych uniesień wejdzie w społeczeństwo z tem hasłem równowagi i umiarkowania, jakie głosi każdy uczciwy rząd, a jakie tak obce jest ogółowi naszego życia politycznego. Metnym informacjom, tendencyjnym naświetleniom, przemilczeniem, kłamstwem i pochleb- stwom przeciwstawić trzeba bezstronne podanie prawdziwych zamiarów rządu, prawdziwych intencji — każdego rządu, jako tego, który bądź co bądź kieruje nawa państwa, prowadząc za sobą, za swymi aktami zarówno przyjaćiel swych, jak nieprzyjaćiel.

A przeciw „oskarżeniu” „Gazety Warszawskiej” asekuruje nas w całej pełni to przeświadczenie, że gdyby kierował dziś państwem rząd taki, jakiego życzy sobie „Gazeta Warszawska”, wówczas na pewno nie wypominalaby nam ona naszej „urzędowości”.

Co mówi i myśli Lwów o sprawie mieszkaniowej?

WYJAŚNIENIA PRZEWODNICZĄCEGO URZĘDU ROZJEMCZEGO DLA SPRAW NAJMU. — ZADANIA URZĘDU ROZJEMCZEGO. — ZATARGI MIĘDZY LOKATORAMI A WŁAŚCICIELAMI DOMÓW. — CO PRASA W TEJ SPRAWIE MA DO SPEŁNIENIA? — USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW NIEMOŻE BYĆ ZNIESIONA. — PODWYŻKA KOMORNEGO KONIECZNA.

(mg) Ponieważ sprawa mieszkaniowa stała się obecnie jedną z najdotkliwszych bolączek powojennego życia i pomimo ciągłych usiłowań społeczeństwa i Rządu w kierunku unormowania stosunków między lokatorami a właścicielami domów, nie może dotychczas wkroczyć na normalne tory — zamierzamy przeprowadzić na łamach pisma dyskusję w celu omówienia obecnego stanu rzeczy oraz poruszenia problemów, jakie ma przed sobą do rozwiązania Sejm i Rząd. Zanim oddamy w tej sprawie głos przedstawicielom lokatorów i właścicielom, pragniemy podać czytelnikom naszym urzędowe daty, dotyczące sprawy mieszkaniowej i budowlanej. Oto informacje udzielone nam przez przewodniczącego Miejskiego Urzędu rozjemczego dla spraw najmu, rad. Żegiestowskiego:

Lwów, 24. marca.

Urząd rozjemczy dla spraw najmu, istniejący od stycznia 1921 r., ma za zadanie rozstrzygać spory między lokatorami a właścicielami

realności. Spory te wynikają prawie wyłącznie na tle zatargów o wysokość czynszu, natomiast sprawy awizacyjne, do których należą rumacje z mieszkań podlegają kompetencji sądu. Urząd rozjemczy interweniuje także często w sprawach przeniesienia praw najmu na inną osobę.

Rozprawy odbywają się codziennie w obecności senatów, w których przewodniczą: dr. Westreich, dr. Langner i dr. Michalewicz, a uczestniczą asesorem z grupy właścicieli i lokatorów w liczbie 110, po dwóch w każdym senacie. Urząd rozjemczy przeprowadził w r. 1921 około 4.000 rozpraw, w przeszłym roku 3.800, w bieżącym do dnia dzisiejszego 500. Poza rozprawami zgłasza się codziennie około 30 osób o informacje ustne, które częstokroć zapobiegają procesom.

Koszty administracyjne Urzędu ponosi gmina, dostarczając lokalu,

Zycie parlamentarne.

Co kosztuje zmiana nazwiska? — Zabezpieczenie na starość. — Zniesienie „sierpniówki”. — Odmówienie pożyczki dla Mł. skar. u w Pol. Banku Kraj. — walniani roczne ków z bononów celnych.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 24 marca.

Na posiedzeniu sejmowej Komisji skarbowej rozpatrywano poprawki, które zostały zaproponowane przez senacką Komisję skarbowo-budżetową do projektu ustawy o opłatach stempłowych i podatków od spadków i darowizn. Z zaproponowanych poprawek Komisja przyjęła za edwie kilka, między innymi ustanawiającą opłatę od po'atn o zezwolenie na zmianę nazwiska na 2500.00 marek, zaś od aktu zezwolenia na zmianę nazwiska na 5000.00 marek.

Sejmowa Komisja ochrony pracy i o iekispolie znej rozpatrywała referat pos. Kozłowskię w sprawie wniosku klubu Ch.-D., wzywającego Rząd do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o zabezpieczeniu na starość i na wypadek nie dolożności do pracy. Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję, wzywającą Rząd, aby w ciągu trzech miesięcy przedłożył Sejmowi odpowiedni projekt ustawy.

W Komisji prawniczej pos. Lieberman referował w sprawie nagły pos. Marka o zniesienie ustawy sierpniowej, przewidującej karę śmierci wojskowych za przestępstwa popełnione w chęć zysku. Prez. stawiciel Ministerstwa spraw wojsk. wyjaśnia, że sądy wojskowe i prokuratorja wojskowa otrzymały już wskazówki w tej sprawie.

Na posiedzeniu Komisji budżetowej większość głosów odziedziczyła projekt ustawy, upoważniającej Ministra skarbu do zażycia w Polskim Banku Krajowym pożyczki w wysokości 12 miliardów mk.

Na posiedzeniu Komisji dla spraw wojsk. rozpatrywano sprawę zwolnienia roczników z bononów celnych. Przyjęto jednomyślnie rezolucję, wzywającą Rząd, aby zarządził zwolnienie tych, którzy ukończyli obowiązkową służbę wojskową w myśl art. 36 i 87 tymczasowej ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

Inauguracja nowej organ. akademickiej.

Lwów, w marcu.

Dnia 19. bm. — „Kuznica”, Polska Akademička Organizacja Młodzieży Niezależnej, nowo-powstały związek ideowy, reprezentujący niezależną myśl młodej demokracji, w uroczysty sposób zainaugurował swoją pracę. W zebnaniu inauguracyjnym wzięła udział młodzież akademicka w dużej liczbie, której nie mogła pomieścić sala Związku Kobiet Postępowych. Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezes „Kuznicy”, technik Janikiewicz, następnie przemawiali reprezentanci organizacji akademickich — imieniem „Posiewu” p. Przepióra, imieniem „Filaratów” p. Hejnosz, imieniem „Zjednoczenia” p. Rosenblum, imieniem „Zycia” p. Frölich, wreszcie p. Rumun, jako jeden z b. członków dawnej organizacji młodzieży zarzewiańskiej. Następnie akad. Zakrzewski wygłosił referat pt. „Polska ideologia narodowa w przeszłości i terażniejszości”. Uchwalono przez aklamację wysłanie depeszy do marszałka Piłsudskiego, czem w podniosłym nastroju zakończono inauguracyjne zebranie.

UMIERAJĄCY „CAR CZERWONEJ ROSJI”



Rys. SABATIER.

Władca czerwonej Rosji LENIN — jak donosiłszy już — degorywa. Wobec tego stanowisko jego t. j. Prezes urę „Rady komisarzy budowlanych” objął KAMIENIEW. Mimo tego niewątpliwie grupa Leninowska odgrywać będzie jeszcze przez czas długi bardzo ważną rolę w Bolszewji. — O nowym układzie stosunków w Rosji informuje wyczerpująco zamieszczony w dalszym numerze „Gazety Lwowskiej” artykuł p. t. „Przemiany w Rosji sowieckiej”.

Przemiany w Rosji sowieckiej.

EWOLUCJA NOWEJ ROSJI W KIERUNKU KAPITALISTYCZNYM. — ZAWIEDZONE NADZIEJE LIKWIDACJI KOMUNIZMU. — ROZKŁAD ZWYCIĘSKIEJ PARTJI REWOLUCYJNEJ W ROSJI A WE FRANCJI. POZYTYWNA WŁOŚCIAŃSKO-ROBOTNICZA IDEOLOGIA GRUPY LENINA. — CZERWONY BONAPARTYZM TROCKIEGO DAŻY DO WYWOŁANIA KATASTROFY OGÓLNO-EUROPEJSKIEJ! — ORTODOKSYJNA OPOZYCJA BUCHARINA PRZECIW „NEPOWI”. — SYNDEKALISTYCZNE TENDENCJE „OPOZYCJI ROBOTNICZEJ”. — JAKIEMI DROGAMI PÓJDZIE SOWIECKA ROSJA W PRZYSZŁOŚĆ. — POLSKA MOŻE POROZUMIEĆ SIĘ TYLKO Z GRUPA LENINOWSKA.

Lwów, 24. marca.

O ekonomicznej ewolucji Rosji sowieckiej w kierunku kapitalistycznym, datującej się od r. 1921 wiele już pisano. Pragniemy dziś omówić polityczne konsekwencje tej ewolucji. Powszechne przekonanie, że spowoduje ona likwidację polityczną komunizmu zostało zawiedzione. Ustrój „socialistycznej federacyjnej republiki sowieców” pozostał niezmieniony; ci sami ludzie rządzą dalej Rosją w tych samych formach. Tem niemniej w Rosji także układ sił politycznych uległ od r. 1921 doniosłym przemianom.

Polityczny sukces rewolucjonistów na całej linii, połączony z zupełną rezygnacją z wypełnienia — przynajmniej na bliską metę — programu „socialnego rewolucji”, spowodował rozkład zwycięskiej partii rewolucyjnej. Z analogicznymi zjawiskami spotykamy się w innych rewolucjach. Przedewszystkiem przypominamy rewolucję francuską. Z punktu widzenia naukowego ostrzec należy przed zbyt daleko

idącym wyciąganiem konsekwencji z zauważonych analogii. W każdym razie jednak we Francji w l. 1793—95 rozkład zwycięskiej partii rewolucyjnej odbywał się w bardzo podobny sposób, jak obecnie w republice sowieców. Rozpadła się ona na szereg grup, zwalczających się wzajemnie i reprezentujących najzupełniej odmienne tendencje. Skrajnie radykalni Hebertyści, umiarkowani i patriotyczni zwolennicy Dantona, terroryści Robespierre'owcy dążący do budowy rousseauowskiego „państwa cnoty”, — nawracający na tory kontrrewolucyjne po upadku Robespierre'a termidoryści, oni wszyscy wyszli z — względnie jednolitego zrazu — zwycięskiego stronnictwa rewolucyjnej demokracji „Góry”. Podobne objawy znajdujemy obecnie w rosyjskiej rewolucyjnej partii komunistycznej.

Zauważamy więc grupę Lenina, reprezentującą w całej pełni myśl odwrotu ze stanowiska z r. 1917, plan „Nep'u” nowej polityki ekonomicznej. Najważniejszym zadaniem

przyszłości jest dla grupy Lenina trwałe porozumienie klasy robotniczej i warstwy włościańskiej, przeciwko zagrażającej reakcji, zatrudnieniem bieżącej doby — uswiadomienie i zorganizowanie włościanstwa, oraz odbudowa przemysłu i powrót do normalnych stosunków handlowych. W innym kierunku idzie Trocki, zajęty od szeregu lat organizacją „czerwonej armii” — wraz z całą masą „czerwonych” oficerów i urzędników. Dają oni uporeczywie do wywołania katastrofy ogólnoeuropejskiej, połączonej z eskapadą wojenną sowieców: zaprzata ich ciągle przygotowanie do sforsowania Polski, zrewolucjonizowania Niemiec i walki nad Renem z Francją z jednej strony, kampania na Wschodzie przeciwko Anglii i poruszenie ludów mahometańskich, z drugiej. Przewidują ustawicznie „mirawoj pojar” i podsycają jego zarzewie.

Dalej zanotujemy kierunek Bucharinowski, prowadzący opozycję przeciwko „Nepowi” z punktu widzenia ortodoksyjnego komunizmu — takiego z r. 1917, oraz podobne tendencje (częściowo łączące się z Trockim) w „kominternie”, to jest komitecie III-ej międzynarodówki, kierowanym przez Zinowiewa. — Wreszcie w masach robotniczych znajduje zwolenników t. zw. „opozycja robotnicza”, reprezentująca na razie najbardziej lewy kierunek rewolucji rosyjskiej, o zabarwieniu syndykalistycznym.

Jak się te rzeczy przedstawiają z punktu widzenia sąsiadów, rozważających przyszłe warunki współżycia z Rosją?

Oceniając nie tyle obecny stan rzeczy, ile tendencje tkwiące w każdym z kierunków rozpadającego się komunizmu w stanie potencjalnym — to kierunki lewe, zarówno robotniczy opozycjonistów, jak ortodoksyjny bucharinowski, skazane są na rolę opozycji przeciw powracającemu kapitalizmowi. Prędzej czy później znaleźć się będą one musiały poza nawiasem grupy rządzącej. W tej ostatniej zaś górę mogą wzięć dwa rozbieżne kierunki: albo czerwony bonapartyzm i imperializm rewolucyjnych dyktatorów w piket-haubach w stylu Trockich, których typ myślenia zbliża się już do Ludendorffów i innych żywołów reakcyjno-wywrotowych w Europie — albo też kierunek leninowski, dążący do uwzględnienia potrzeb włościanstwa, z którego może (choć nie musi!) wykrystalizować się w przyszłości demokracja robotniczo-włościańska.

Jeżeli rozważamy możliwość porozumienia z Rosją, to możemy brać w rachubę wyłącznie ten ostatni kierunek z pośród działających obecnie w czerwonym imperjum.

Krzewski.

Z obozu ruskiego.

Dalszy ciąg rozważań na temat programu. — Nieprzyzwoity atak na śp. arcybiskupa Błczewskiego.

Lwów, 24. marca.

W „Hrom. Wistnyku” z dnia 24. bm. rozważa nieznaną autor podstawowe zasady, na których ma się oprzeć przyszła polityka ruska w stosunku do państwa.

Jednym z pierwszych nowych zadań — zdaniem „Hrom. Wistnyka” — jest konieczność „skrzepienia naszej narodowej świadomości i skoncentrowanie wszystkich na-

